

## **Jak się (nie) spowiadać?**

---

„Nasze życie” 4(2011), s. 11-12.

Patrząc z perspektywy kilkunastu lat kapłaństwa i posługi duszpasterskiej w konfesjonale, ośmielam się stwierdzić, że wiele osób nie bardzo wie, co należy mówić, a ściślej, czego nie należy mówić w sakramencie pokuty i pojednania. Stąd też warto poddać refleksji poprawność swoich dotychczasowych spowiedzi, by na przyszłość przebiegały one rzeczowo i bez komplikacji.

### **Akty penitenta**

Sakrament pokuty i pojednania obejmuje swoim zasięgiem pięć podstawnych elementów, które tradycyjnie nazywamy warunkami dobrej spowiedzi. Samo wyznanie grzechów poprzedzone jest rachunkiem sumienia, które swoim zasięgiem winno objąć, nie tylko poszczególne grzechy, ich liczbę i okoliczności popełnienia (por. KKK 1456), ale także refleksję na temat ostatniej spowiedzi: jej szczerość, żal za grzechy oraz odprawienie zadanej przez kapłana pokuty.

Drugim ważnym aktem penitenta jest żal za grzechy i postanowienie poprawy. Żal za grzechy jest bólem duszy nad złem i obrzydzeniem do grzechu, którym obraziło Boga-Miłość (por. KKK 1451). Postanowienie poprawy natomiast jest wolą dołożenie wszelkich starań i wysiłków, nawet gdyby miało to wiele kosztować, by w przyszłości unikać okazji do grzechu.

Kolejnym aktem jest wyznanie grzechów przed kapłanem, który w sakramencie pokuty i pojednania jest szafarzem Bożego miłosierdzia. Należy podkreślić, że kapłan jest tylko narzędziem, przez które Bóg udziela grzesznikowi swego przebaczenia. Wyznanie grzechów powinno być szczere, jasne i precyzyjne.

Ostatnim aktem jest zadośćuczynienie Bogu i bliźnim. Pokuta zadana przez kapłana stanowi zadośćuczynienie Bogu, niemniej człowiek winien nieustannie wzbudzać w sobie ducha pokuty i nie zależnie od częstotliwości spowiadania się, podejmować różnego rodzaju akty pokutne. Każda spowiedź domaga się także zadośćuczynienia bliźnim, których zło grzechu dotknęło w sposób szczególny (por. KKK 1459). Chodzi przede wszystkim o grzechy przeciwko godności człowieka, jego dobrego imienia, własności i życiu.

### **Błędy penitentów**

Popełniane przez penitentów pędy podczas sakramentalnej spowiedzi wynikają najczęściej z braku wiedzy na temat istoty sakramentu pokuty i pojednania, nie znajomości terminologii czy po prostu z chęci roztoczenia przed spowiednikiem jak najszerszego *spectrum* okoliczności i sytuacji, w jakiej się znajdują, co niejednokrotnie zamiast rozjaśnić, zaciemnia całość przekazu. Do najczęściej popełnianych podczas spowiedzi błędów należy zaliczyć:

- opowiadanie swojego życia lub niektórych jego epizodów bez żadnego związku z wyznawanymi grzechami;
- opowiadanie o swoich dobrych czynach, zamiast o grzechach (np. codziennie modłę się z radiem *Maryja*, słucham Mszy świętej, itd.);
- narzekanie na wszystkich w koło;

- szerokie omawianie win sąsiadów, męża/żony, zięcia/synowej, itd. Takim penitentom czasami warto zadać za pokutę *Chwałę Ojcu...* i *Drogę krzyżową* w intencji nawrócenia tych złych osób;
- ogólne określanie poszczególnych grzechów (np. byłem nieczysty czy zgrzeszyłem przeciw IV przykazaniu czy swawoliłem z żoną). Kilka razy w mojej praktyce duszpasterskiej okazało się, że po zadaniu kilku pytań z prośbą o wyjaśnienie istoty takiego grzechu, okazywało się, że penitent żadnego grzechu nie popełnił i przez wiele lat spowiadał się z tego, co w istocie nie było grzechem. Wszystko to było wynikiem nieściślych określeń;
- wyznawanie grzechów w sposób wątpliwy (np. może kogoś uraziłem, może zrobiłem coś złego, itp.). Świadczy to o kompletnym nieprzygotowaniu do spowiedzi;
- brak powagi przy wyznawaniu grzechów, jakby większość z nich była powodem do śmiechu (często ludzie ze śmiechem mówią o poważnych wykroczeniach);
- dowodzenie kapłanowi, że nie ma racji w ocenie stanu duchowego penitenta. Niejednokrotnie penitenci gotowi są kłócić się, co wywołuje nie miłe sytuacje;
- infantylizm duchowy, przejawiający się w wyznawaniu grzechów na poziomie dziecka (penitent zatrzymał się w swoim rozwoju duchowym na poziomie dziecięcym). Całość spowiedzi ogranicza się do nieodmówienia paciorka czy nie byciu w kościółku;
- próby usprawiedliwienia siebie przed kapłanem. Penitenci próbują rzucić winę na okoliczności czy wpływ i postępowanie innych osób;
- brak pokory i zbyt duża pewność siebie, co w wielu sytuacjach przejawia się kąśliwymi uwagami pod adresem kapłana;
- brak znajomości terminów na określenie poszczególnych grzechów (np. grzech masturbacji określany jako *bawienie się ptaszkiem*, itp.);
- przychodzenie do spowiedzi z tradycji bez żadnej materii, która kwalifikowałaby penitenta do rozgrzeszenia. Wiele osób starszych z przyzwyczajenia przychodzi do spowiedzi każdego miesiąca, choć nie mogą znaleźć u siebie grzechów;
- opuszczanie formuły spowiedzi, na którą składa się: znak krzyża, pochwalenie Pana Jezusa, określenie terminu ostatniej spowiedzi i wyznanie czy została odprawiona ostatnia pokuta. Często powoduje to nieporozumienia, ponieważ spowiedź zaczyna penitent od pochwalenia Pana Jezusa i kapłan czeka, aż zacznie mówić penitent, a w tej sytuacji penitent czeka aż zacznie kapłan;
- zbyt ciche lub zbyt głośne wyznawanie grzechów. Ma to szczególne znaczenie, gdy spowiedź odbywa się podczas Mszy świętej, gdy raz jest cisza, a w innym momencie grają organy;
- pośpieszne wyznawanie grzechów, co sprawia wrażenie jakoby penitent traktował spowiedź niedbale;
- szczególnym problemem jest sytuacja, gdy penitent po wyznaniu kilku grzechów mówi do kapłana: *a teraz proszę mnie pytać*. Przypomina to trochę sytuację, gdyby pacjent w gabinecie lekarskim domagał się od lekarza zgadywania, co mu dolega. Rachunek sumienia jest aktem penitenta, który powinien dobrze przygotować się do spowiedzi;
- bywają sytuacje, że penitent już na wstępie wyznania grzechów stwierdza, że nie popełnił grzechów śmiertelnych. Po wyznaniu jednak okazuje się, że większość jego grzechów są śmiertelne;

- wielu penitentów w spowiedzi przed chrztem czy ślubem nie mówi kapłanowi, jaki charakter ma ta spowiedź.

Popelniane przez penitentów błędy często zaciemniają obraz sumienia penitenta i zmuszają spowiednika do dodatkowych pytań czy sprowadzania penitenta na właściwą treść wyznania.

### **Konsekwencje błędów**

Popelniane przez penitentów błędy pociągają za sobą różne konsekwencje. Przede wszystkim narażają penitentów na dodatkowe pytania, które często mogą okazać się kłopotliwe, szczególnie, jeśli dotyczą kwestii intymnych. W dalszej kolejności, kapłan pełni w sakramencie pokuty i pojednania rolę lekarza, sędziego i nauczyciela, jeśli penitent nie do końca precyzyjnie wyraża stan swego ducha, kapłan nie jest w stanie udzielić mu właściwych dla danej sytuacji wskazań. Dotyczy to także charakteru spowiedzi (przed chrztem czy ślubem), podczas której kapłan zobowiązany jest udzielić stosownej nauki. W wielu przypadkach mówienie podczas spowiedzi o rzeczach niepotrzebnych, przedłuża spowiedź, a często może okazać się także grzechem obmowy (opowiadanie o swoich bliskich i znajomych). Spowiedź w swej istocie nie jest gabinetem psychoanalizy, lecz sakramentem miłosierdzia Bożego, który dotyka i uzdrawia grzechową chorobę człowieka.

Reasumując należy podkreślić, że mało klarowne wyznanie grzechów, często prowadzi do niepotrzebnych dociekań ze strony kapłana, zdenerwowania i kłopotliwej sytuacji penitenta oraz nie jasnego obrazu całości wyznania.

\*\*\*

Człowiek uczy się całe życie. Także właściwej formy spowiedzi winien się nauczyć, by móc bez żadnego skrepowania podchodzić do kratki konfesjonału, by spotkać się z Bożym przebaczeniem i wskazaniem kapłana.